

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 16 (2021)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.16.4

Stanisław Gajda

ORCID 0000-0002-2288-9723

Uniwersytet Opolski, Opole, Polska

Polska sieć komunikacyjna i jej główne osie

Słowa kluczowe: rzeczywistość językowa, przestrzeń/sieć komunikacyjna, oś, odmiana języka, proces długiego trwania

Keywords: language reality, space/communication network, axis, variation of language, process of long lasting

1. Rzeczywistość językowa i jej poznawanie

Za określeniem *język polski* kryją się złożone i różnorodne treści. Z jednej strony wywołuje ono odczucie ogólnonarodowej jedności językowej. Zaraz jednak uświadamiamy sobie, iż jest to jedność w różnorodności. Posługujemy się przecież językiem polskim odmiennie i indywidualnie, i w różnych sytuacjach życiowych oraz sferach ludzkiej działalności. Konkretnie akty komunikacji językowej i ich wytwory – wypowiedzi (teksty) – cechuje mniejszy lub większy stopień indywidualności, niepowtarzalności, lecz aby zrealizować swe komunikacyjne przeznaczenie, muszą one respektować względnie trwałe społeczne normy zachowań językowych. Pewien zasób tych norm – związanych z określonymi typami sytuacji i sferami – tworzy **odmianę** języka etniczno-narodowego.

Zagadnienie zróżnicowania języka polskiego i typologii/klasyfikacji jego odmian było już wielokrotnie podejmowane i to przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiej lingwistyki. Szczególnie doniosłe znaczenie miała debata zainicjowana przez Zenona Klemensiewicza w 1953 r. i niejako podsumowana przez Aleksandra Wilkonia. Rezygnuję ze szczegółowego jej przypomnienia, odsyłając do syntezy tego ostatniego (Wilkoń 1987). Sądzę jednak, że istnieją dostateczne powody, aby do kwestii odmian powrócić.

Po pierwsze, od czasu debaty zmieniła się rzeczywistość językowa. Przemawia za tym nie tylko potoczne doświadczenie językowe nosicieli języka polskiego, lecz także naukowe diagnozy stawiane w różnych dyscyplinach interesujących się językiem i polską transformacją polityczno-ekonomiczno-kulturową na przełomie lat 80. i 90. XX w. Szczególne, rewolucyjne znaczenie miało wkroczenie nowego medium – internetu. I choć zmiany językowe z reguły zachodzą wolniej i łagodniej

niż przeobrażenia w świecie pozajęzykowym, to uzasadnione wydaje się przypuszczenie, iż minione trzydziestolecie musiało wiele zmienić w polskiej rzeczywistości językowej.

Po drugie, zaszły spore zmiany w filozoficznym i naukowym spojrzeniu na rzeczywistość językową. W samej lingwistyce dokonał się przełom poststrukturalistyczny. Ludzkie poznanie świata cechuje naturalny pluralizm. Przejawia się on nie tylko w różnorodności jego typów, wyrażonych szeregiem: poznanie potoczne – naukowe – artystyczne – religijne, lecz także w samym poznaniu naukowym. Uwarunkowania historyczno-kulturowe, odmienne perspektywy i cele itd. sprawiają, że może ono przebiegać różnymi drogami. Broniąc się przed możliwością narzucania jakiejś drogi jako jedynej i jedynie słusznej, nauka nowożytna przyjęła w swym ideale normę krytycyzmu/sceptycyzmu (obok wartości: prawda, racjonalność, obiektywizm oraz norm: uniwersalizm, bezinteresowność, wspólnotowość wiedzy).

Pozyskiwana wiedza o świecie i o rzeczywistości językowej, na którą składają się filozoficzne oraz naukowe pojęcia, koncepcje i teorie, a także nienaukowe zdroworozsądkowe (potoczne) pojęcia, stereotypy, mity i ideologie, nie tworzy raz na zawsze ustalonego i pełnego obrazu. Wręcz przeciwnie, w znacznej mierze jest niepewna, fragmentaryczna, konstruowana. Dlaczego tak się dzieje? Próbuje to wyjaśnić współpracująca z nauką filozofia.

Filozoficzna ontologia i epistemologia przyjmują dziś istnienie trzech fundamentalnych bytów: realnej rzeczywistości, umysłu i języka. Wbrew stanowisku klasycznej filozofii i rozpowszechnionemu obiegowemu przekonaniu po Kartezjańsko-Kantowskim zwrocie podmiotowym oraz po zapoczątkowanym przez Johanna Gottfrieda Herdera i Wilhelma Humboldta zwrocie językowym relacji między tymi bytami nie da się sprowadzić do linearnego schematu: umysł lustrzanie odbija świat realny, a to odbicie wiernie wyraża język. Bardziej adekwatnie przedstawia je model w postaci trójkąta, w którym wierzchołki reprezentują owe byty, a boki – relacje wzajemnego oddziaływania (interakcji).

Z innych punktów widzenia rozróżnia się rzeczywistość przyrodniczą i kulturową oraz rzeczywistość obiektywną i subiektywną (podmiotową). Interesująca nas tu szczególnie rzeczywistość językowa stanowi nieodłączną część rzeczywistości przyrodniczej (ściślej: biologicznej) i kulturowej oraz rzeczywistości obiektywnej i subiektywnej. W konsekwencji można mówić o różnych sposobach jej istnienia (por. Stróżewski 2004). Te sposoby to:

- konkretne (obiektywne) zachowania komunikacyjnojęzykowe i ich wytwory: wypowiedzi (teksty),
- abstrakcyjny (interobiektywny) system językowy,
- jednostkowa świadomość językowa (subiektywna),
- zbiorowa świadomość językowa (intersubiektywna).

Wszystkie te sposoby stanowią złożoną całość. Tymczasem w lingwistyce dominuje zubożony obraz rzeczywistości językowej, redukujący ją w duchu pozytywistycznym do sposobów obiektywnych, tj. do modelu *langue – parole*. Strukturalizm preferował zainteresowanie badawcze *langue*, czyli systemem. Kierunki (paradygmaty) poststrukturalistyczne zwróciły w większym stopniu uwagę na *parole*. I choć podejmowane są poznawcze „wyprawy” zorientowane na subiektywne spo-

soby istnienia języka, to podejście integrujące boryka się z wieloma trudnościami teoretyczno-metodologicznymi, które czekają na przezwycięzenie.

Zarysowane w ten sposób tło dziejowe oraz najogólniejsza rama filozoficzna i teoretyczno-metodologiczna stanowi punkt wyjścia i podstawę do rozważań nad współczesną polską przestrzenią komunikacyjną (sytuacją językową, semiosferą), czyli systemem odmian, decydującym o stopniu różnorodności w jedności. Zanim przejdę do charakterystyki tego systemu (3), zatrzymam się nad bardziej szczegółowymi kwestiami metodologicznymi, tj. nad relacją tej przestrzeni do świata pozajęzykowego, nad jej dynamiką rozwojową oraz nad jej strukturą wewnętrzną (2).

2. Semiosfera a świat zewnętrzny, jej dynamika i organizacja wewnętrzna

2.1. Problem relacji języka do świata pozajęzykowego ma swoje złożone dzieje przede wszystkim w filozofii, a stąd rzutował na ujęcia tej kwestii w lingwistyce. Generalnie w widzeniu i objaśnianiu języka można dostrzec funkcjonowanie kilku metafor: JĘZYK TO ZWIERCIADŁO, ORGANIZM, DOM BYCIA, NARZĘDZIE, DIALOG. Wydaje się, że żadna z koncepcji języka budowana wokół określonej metafory nie wyklucza pozostałych i że można mówić o ich komplementarności.

W lingwistyce XX w. mocno usadowiła się już antyczna (retoryczna) koncepcja instrumentalistyczna, która traktuje język jako narzędzie realizacji pewnych funkcji oraz osiągania określonych celów. Szeroką akceptację w stylistyce funkcjonalnej zyskały zwłaszcza modele funkcji języka Karla Bühlera i Romana Jakobsona. Dziś uznaje się za podstawowe trzy wzajemnie przenikające się funkcje: komunikacyjną, poznawczą i socjatywną (integrującą i współtworzącą wspólnoty komunikacyjne). Na dalszym planie umieszcza się kolejne funkcje, które w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych mogą wysuwać się na pierwszy plan, np. performatywną (sprawczą), ekspresywno-emocjonalną, estetyczną itd.

Przełom poststrukturalistyczny przyczynił się do docenienia pragmatycznej koncepcji interakcjonistycznej (dialogowej), która sprowadza działania językowe do wzajemnego oddziaływania kontaktujących się partnerów oraz do koordynowania map pojęciowych i negocjowania znaczeń, por. m.in. teoria aktów mowy, analiza konwersacyjna, analizy interakcji i analizy dyskursu.

Głębsze spojrzenie na relację język – świat pozajęzykowy pozwala wydobyć jeszcze jeden aspekt wielojęzyczności i wieloodmianowości rzeczywistości językowej. Świat pozajęzykowy poprzez umysły (reprezentacje umysłowe) poznających ludzi wchodzi w język jako znaczenie (plan treści znaku). W ten sposób kształtuje się według jednych językowy obraz świata lub według innych dokonuje się koordynacja map pojęciowych członków społeczności językowej. Ludzkie poznanie cechuje z jednej strony jedność, uwarunkowana genetyczno-kulturowym wyposażeniem gatunkowym *homo sapiens*, z drugiej – różnorodność wynikająca z determinacji kontekstowej (historyczno-społeczno-kulturowej), a także z wyboru podmiotu poznającego i językowego. Iluzją jest przekonanie o możliwości istnienia jednego idealnego języka, który byłby w stanie objąć całą rzeczywistość. Owa niezdolność pojedynczego języka wymusza niezbywalność innych języków oraz innych ludzi i kultur. Współistniejące języki i ich odmiany, rozmaicie odzwierciedlając świat,

wzajemnie na siebie oddziałują, mogą zachodzić na siebie, mogą też układać się obok siebie na jednej płaszczyźnie.

A zatem sytuacja obecności wielu języków, a w ich obrębie wielu odmian (od idiolektów po odmiany zbiorowe różnego rodzaju), czyli przestrzeni komunikacyjnej z otwartą listą języków (i odmian), jest prymarna. Ich wzajemna niezbędność i wspieranie się wynika z niemożności i niezdolności każdego z osobna do wypowiedzenia świata. W dążeniu do jednego idealnego uniwersalnego języka – i jednej ostatecznej prawdy – logika rozmija się z dziejową rzeczywistością, którą charakteryzuje niejednorodność i dialogowość.

2.2. Już antyczni mędrcy zauważyli, że *panta rhei* ‘wszystko jest zmienne’ (Heraklit). Jednak nie tylko w myśleniu potocznym, skłonny do posługiwania się ostrymi dwuczłonowymi opozycjami, ale również w filozofii i nauce mocno usadowiło się przeciwstawianie trwałości i ciągłości (z jednej strony) rewolucyjnym zmianom (z drugiej). Stopniowo ulegało ono złagodzeniu przez wprowadzenie pośredniczącego trzonu trzeciego – ewolucji. Dziś trwałość (stan bez ruchu, statyczny) uznaje się za istniejący tylko w abstrakcji, jako idealny model tworzony przez oderwanie się od dynamicznej rzeczywistości.

Rzeczywistość podlega zatem nieustającym zmianom, które mogą się różnić tempem, zakresem, głębokością, typowością/osobliwością. Jedne mogą dojrzewać w miarę spokojnie, inne przebiegają gwałtownie. Różne mogą być przyczyny zmian – mogą tkwić w samej rzeczywistości językowej lub być efektem oddziaływań pozajęzykowych. Zetknięcie starego i nowego może prowadzić do konkurencji, ale też do ich współistnienia, które może wieść do negocjacji i kooperacji, a nawet stopienia w nową integralną całość. Towarzyszą temu napięcia, wywoływane wzajemnym oddziaływaniem nieuświadomianych procesów i świadomych działań konkretnych podmiotów.

W myśleniu o zmienności szczególnie doniosłą rolę odegrały koncepcje rewolucyjnego rozwoju łączone z nazwiskami Karola Darwina, Karola Marksa, Friedricha Nietzschego i Zygmunta Freuda. Uznawały one, że tylko gwałtowne zerwanie ze starym jest postępek, krokiem do stworzenia czegoś nowego. Trudniej przeprowadza się zmiany pokojowo. Wywarły one też wpływ na przyjęcie tezy, iż w rozwoju nauki szczególną rolę odgrywają rewolucje naukowe, które wprowadzają nowe paradygmaty (por. Thomas Kuhn). Ich przeciwwagą stała się koncepcja francuskich mediewistów (m.in. Marca Blocha, Fernanda Braudela) – *l’histoire de la longue durée* ‘dzieje długiego trwania’ – która zwracała uwagę na powolne i długotrwałe procesy twórczej ewolucji.

2.3. Organizacja współczesnej polskiej semiosfery stanowi przede wszystkim rezultat procesów rozwojowych długiego trwania. Na jej kształt mocno wpływają też procesy względnie nowe. Motorem zmian są głównie czynniki o charakterze społeczno-kulturowym i technologicznym. W efekcie przeobrażają się odmiany stare i pojawiają się nowe, przebudowują się relacje między nimi. Stosunkowo wysoki stopień rozwojowej dynamiki utrudnia dostrzeżenie pod chaotyczną, mozaikową obserwowalną powierzchnią głębszych struktur porządkujących. Jak je odkryć?

Wiemy, że nawet ogląd rzeczywistości przez uczonych nieuchronnie – ze swej ludzkiej natury – deformuje przedmiot opisu. Obroną przed uproszczeniami i nadmiernym konstruktywizmem badawczym może być norma naukowego krytycyzmu.

Mamy ujęcia polskiej przestrzeni językowej przedstawione we wspomnianej debacie z lat 50.–80. ubiegłego stulecia. Nie straciły one całkowicie wartości poznawczej. Tę przestrzeń ujmowano w nich raczej statycznie i jako dość wyraźnie zorganizowaną, posługując się obrazowymi i przejrzystymi grafami i diagramami, czyli wizualnymi metaforami, które nie są dokładnym odzwierciedleniem świata. Możemy jednak te ujęcia krytycznie wykorzystać, poszukując nowych rozwiązań (por. Kiklewicz 2010).

Jedna z możliwych dróg prowadzi do wykorzystania pojęcia wielopoziomowego hierarchicznego systemu. Na najniższym jego poziomie znajdują się języki pojedynczych konkretnych osób (idiolekty). Język jednostki stanowi złożony twór, w którym niepowtarzalne indywidualne krzyżuje się z językowym zbiorowym, tj. z przyswojonymi odmianami z wyższych poziomów (np. rodzimej gwary, ogólnego języka potocznego, jakiejś odmiany zawodowej, a także języka etnicznego innego niż polski). Wyżej znajdują się poziomy języków różnego rodzaju zbiorowości/wspólnot językowych (od rodziny poprzez społeczności lokalne, zawodowe, społeczne aż do etniczno-narodowych). Jeszcze wyżej lokowałyby się poziomy przestrzeni komunikacyjnych ponadnarodowych, np. europejska, wielkich kręgów cywilizacyjno-kulturowych (typu Wschód czy Zachód) oraz przestrzeń komunikacyjna całego naszego ludzkiego świata.

Chcę tu jednak zaproponować jeszcze inne podejście, obrazując interesującą nas przestrzeń metaforami: SIEĆ i OŚ. W przestrzennej sieci węzłom odpowiadają odmiany, natomiast połączeniom między węzłami – relacje. Jeden węzeł może skupiać wiele różnego typu relacji. W złożonej i dynamicznej sieci da się wydzielić mniejsze układy organizujące – osie. Oś oznacza relację silną, wyróżnioną ze względu na swoją strukturyzującą rolę. Może ona łączyć nawet wiele odmian/węzłów, wokół których krystalizują się pewne zjawiska i rozwijają jakieś procesy. Silnym motywem konstytutywnym osi są dwu- i więcejczłonowe opozycje. W sieci takich osi można wskazać wiele. Różnią się one pod wieloma względami i wchodzą w złożone wzajemne zależności.

3. Główne osie we współczesnej polskiej przestrzeni językowej

Główne osie w przestrzeni komunikacyjnej można wskazywać, odwołując się do różnych kryteriów, np. ich roli w dziejach polszczyzny, ze względu na tendencje rozwojowe i określone doraźne cele poznawcze lub użyteczne. Tu postaram się przedstawić pięć osi:

- oś idiolektalną (języków jednostkowych),
- oś wyznaczoną dychotomią: język mówiony – język pisany,
- oś związaną z opozycją: gwary – język literacki,
- oś odmian funkcjonalnych,
- oś trzech stylów.

Chciałbym jednak choćby zasygnalizować obecność także innych ważnych osi jak: język polski – języki inne (w Polsce i poza nią), polszczyzna krajowa – polszczyzna poza granicami kraju, oś odmian biolektów (wiek, płeć) czy oś komunikacji człowiek – maszyna (robot, algorytm) itd.

3.1. Oś idiolektalna

Kategorię języka jednostkowego (idiolektu), wiążącą się z relacją: osobowość człowieka – język, rozpatruję tu przez pryzmat językowego JA, czyli jednostkowej świadomości językowej (por. też terminy *zdolność/dyspozycja/kompetencja/osobowość językowa*). Nasza indywidualna świadomość językowa kształtuje się w toku rozwoju osobniczego i koreluje z systemem językowym oraz z normami językowymi zbiorowości, do których przynależymy poprzez nasze kontakty językowe. Interioryzacja systemu i norm sprawia, że językowa autonomia jednostki jest względna i ma swoje granice, wyznaczone przede wszystkim przez możliwość porozumienia się z innymi.

Już w antyku dostrzeżono zależność ukształtowania wypowiedzi od charakteru człowieka, por. definicja stylu jako sposobu wypowiedzania się. Jednak na odkrycie głębi ludzkiej osobowości trzeba było jeszcze długo poczekać. Krokiem w tym kierunku było pojawienie się we wczesnym średniowieczu gatunku *soliloquium* ‘rozmowy z samym sobą’, por. *soliloquia* Marka Aureliusza, Epikteta i św. Augustyna. Właściwie odkrycie jednostki przyniosła dopiero filozofia XVIII w., por. m.in. Giambattista Vico, Jean-Jacques Rousseau, Johann Gottfried Herder. Na takim gruncie mogła zaistnieć formuła Georgesa-Louisa Leclerca Buffona: „Styl to człowiek”, inicjująca pojmowanie stylu jako indywidualnej, podmiotowej ekspresji, zwłaszcza podmiotu twórczego.

Rozwój psychologii przyniósł pod koniec XX w. model osobowości wyznaczony przez pięć czynników (każdy z nich posiada dwa przeciwstawne bieguny i składa się z szeregu cech składowych, a każda cecha może być jeszcze opisana przez kolejne, pochodne przymiotniki):

- **neurotyczność** (vs stabilność emocjonalna) – odnosi się do podatności na odczuwanie negatywnych emocji: wysoki stopień neurotyczności oznacza mniejszą zdolność do kontrolowania swoich popędów, podatność na stres i reakcje lękowe, natomiast niska neurotyczność (wysoka stabilność emocjonalna) wiąże się z emocjonalnym opanowaniem;
- **ekstrawersja** (vs introwersja) – wskazuje na skłonność do interakcji społecznych: wysoki jej stopień łączy się z serdecznością i przyjacielskością, optymizmem i aktywnością, towarzyskością i poszukiwaniem stymulacji, niski stopień (introwersja) – z unikaniem kontaktów, nieśmiałością, z preferowaniem samotności;
- **otwartość na doświadczenie** – oznacza stosunek do nowych doświadczeń życiowych: wysoki stopień wiąże się z ciekawością i kreatywnością, tolerancją, niekonwencjonalnością i niezależnością sądów, natomiast niski stopień oznacza konserwatywność i konwencjonalność, przywiązanie do tradycyjnych wartości;

- **ugodowość** – odnosi się do nastawienia do innych ludzi (wrażliwość vs obojętność, zaufanie vs nieufność, kooperacja vs rywalizacja): wysoki stopień to prostolinijność, łagodność, szczerowość, skromność, gotowość świadczenia pomocy, przy niskim stopniu ujawnia się egocentryzm, oschłość i agresywność;
- **sumiennność** – łączy się poziomem motywacji, zorganizowania i wytrwałości działań celowych: wysoki stopień oznacza silną wolę, obowiązkowość, rzetelność, natomiast niski – brak sprecyzowanych celów, niską skrupulatność, impulsywność w podejmowaniu decyzji i spontaniczność w działaniu (por. Zawadzki i in. 2007: 70–79).

Osobowość każdego człowieka można opisać przez pryzmat tego modelu, a za osobowościami kryją się określone zachowania językowe (predylekcje do nich). Przedmiotem zainteresowania badaczy są przede wszystkim idiolekty (idiostyle) wyróżniających się osób (pisarzy, polityków, rzadziej uczonych) lub idiolekty reprezentantów pewnych zbiorowości językowych. Trudno bowiem zajmować się idiolektami trzydziestu kilku milionów nosicieli języka polskiego. Psychologia operuje terminem *psychotyp osobowości*. Odpowiednio można by wyróżnić ograniczoną, choć otwartą liczbę typów osobowości językowej/idiolektów. Wówczas liczba członów na osi idiolektalnej radykalnie się zmniejszy.

Doceniając wagę problemu lingwotypów osobowości we współczesnej humanistyce (por. „Poznaj samego siebie, a poznasz całą ludzkość”), chciałbym tylko zwrócić uwagę na komponent semantyczny osobowości językowej. Decyduje on o wyborze adekwatnych do sytuacji znaczeń, co dokonuje się z udziałem złożonego układu reguł. Zaczyna się od sytuacyjno-semiotycznej analizy praktycznej działalności przedmiotowej, ponieważ to w sferze tej działalności znajdują się źródła relacji semantycznych. Rozpoznanie znaczących dla podmiotu składników sytuacji i ustosunkowanie się do niej pozwala dokonać wyboru celu i adresata/partnera komunikacji oraz środków komunikacji spośród będących do dyspozycji podmiotu. Przejście od działalności przedmiotowej do działań językowych dokonuje się poprzez obrazy-modele (scenariusze), które stanowią korelaty doświadczenia i wiedzy o świecie. Te obrazy są rezultatem uogólniającej działalności umysłu i funkcjonują w postaci znaczeń znaków językowych.

Gdy mowa o semantyce w działaniach językowych, konieczne jest wyjście poza izolowaną wypowiedź (tekst). Wypowiedź ma cel i adresata/partnera, co kształtuje jej pragmatykę oraz stwarza sytuację, w oderwaniu od której adekwatna analiza semantyki jest niemożliwa. Działania językowe mają interakcyjny/dialogowy charakter. Życie człowieka to współlistnienie i współdziałanie z innymi, w tym przy pomocy znaków językowych i działań komunikacyjnych. Znak trzeba przedtem przyswoić i uczynić częścią swojej osobowości, a dokonuje się to w toku równoczesnej działalności przedmiotowej i komunikacyjnojęzykowej.

Zachowania językowe jednostki uzależnione są jednak nie tylko od doraźnej sytuacji komunikacyjnej. Jej wypowiedzi są determinowane z góry przez psychotyp osobowości oraz przez mniej lub bardziej spójną i wyrafinowaną oraz uświadamianą filozofię życia (widzenie i rozumienie świata, mentalność, światopogląd). To one wpływają na ustosunkowanie się podmiotu do sytuacji. Złożona i nieostra kategoria – filozofia życia – to konstrukcja obejmująca bardzo różne elementy. Jej zawartość

u poszczególnych jednostek zależy od proporcji między pierwiastkami zmysłowym, intelektualnym i duchowym w osobowości. Na tę zawartość składają się systemy wartości, które kształtują dominujące nastawienie emocjonalne, programy moralne (stanowiące wyposażenie gatunkowe człowieka oraz nabyte z zewnątrz świadomie lub bezwiednie) dotyczące dobra jednostek i grup społecznych, ideologie polityczne i społeczne (np. liberalizm, konserwatyzm, komunizm, faszyzm, nacjonalizm), wierzenia religijne (chrześcijaństwo, islam) itp.

Jak widać, poststrukturalistyczne odejście od języka samego w sobie prowadzi do języka we mnie (JA językowe) i języka w nas (MY językowe) oraz do JA i MY w języku. Uświadamiamy sobie, iż to nie tylko JA i MY posługują/posługujemy się językiem (dyskurs podmiotowy), lecz także język posługuje się mną/nami (dyskurs przedmiotowy). Oba te rodzaje dyskursu znajdują się w złożonych wzajemnych relacjach, choć główną rolę odgrywa podmiot, bo do niego należy wybór intencjonalnego przedmiotu i sposobu jego oglądu, celu i adresata wypowiedzi, aktywizowanej filozofii życia, a także decyzji o podjęciu werbalnej interakcji lub jej zaniechaniu (milczenie).

3.2. Oś: język mówiony – język pisany

Początkowo przez dziesiątki tysięcy lat ludzie posługiwali się wyłącznie językiem mówionym (ustnym), pozostając ze sobą w bliskich bezpośrednich kontaktach. Pismo rodziło się przez tysiące lat, a uznawane za najlepszą jego postać pismo alfabetyczne pojawiło się w basenie Morza Śródziemnego na kilka stuleci przed naszą erą. W Europie przez ponad dwa tysiące lat jego znajomość miała charakter elitarny. Niemniej wywarło olbrzymi wpływ na rozwój ludzkiej kultury. Była to tzw. pierwsza rewolucja w technologii komunikacyjnej człowieka (por. Ong 1992).

Również nosiciele etnicznego języka polskiego, który powoli wyłaniał się ze wspólnego języka Słowian pod koniec pierwszego tysiąclecia naszej ery, komunikowali przez kilka stuleci ustnie. Pismo pojawiło się najpierw tylko w języku obcym, w łacinie, która niewątpliwie stanowiła bodziec do upiśmienniania polszczyzny. Nabywanie przez nią pisarskiej sprawności trwało stulecia. Upowszechnienie w Europie chińskiego wynalazku, jakim był druk, spowodowało drugą rewolucję w technologii komunikacyjnej. Ta rewolucja trwała znacznie krócej od poprzedniej, bo tylko kilka stuleci. Obie miały rewolucyjny charakter ze względu na głębokie i dalekosiężne skutki kulturowe, ale odbiegają od naszych wyobrażeń o rewolucji jako gwałtownej i nagłej zmianie w stosunkowo krótkim czasie (zob. rewolucje polityczne).

Tak więc dychotomia: **język mówiony – język pisany/„drukowany”** kształtowała się w procesie długiego trwania. Jej początki sięgają XIII w., a pełne społeczne „zakotwiczenie” dokonało się dopiero w połowie XX w., gdy po II wojnie światowej zlikwidowano analfabetyzm. Przez setki lat zdecydowana większość nosicieli języka polskiego używała tylko odmiany mówionej, choć większym społecznym prestiżem od początku cieszyła się odmiana pisana/„drukowana” związana z wyższą kulturą, władzą i elitami kulturowymi.

Wynalazek telefonu w XIX w., a potem fotografii, filmu, radia, telewizji oraz komputera i internetu wywołał najmłodszą, trzecią rewolucję w technologii komunika-

cyjnej. Dotychczasowa dychotomia na naszych oczach przekształca się w triadę: **język mówiony – język medialny – język pisany**. Przy czym człon środkowy przytłacza całą przestrzeń komunikacyjną. Do komunikacji medialnej przenoszą się prawie wszystkie odmiany, ulegając medializacji i osłabiając swoje tradycyjne pozycje (por. Skowronek 2013). Do specyfiki tej komunikacji należy łatwość i szybkość tworzenia się słabo trwałych wspólnot komunikacyjnych, opartych na emocjach i elementach tożsamości, a także podatność na perswazję i manipulację. Wielkiemu dobrodziejstwu, jakie niesie ta postać komunikacji, towarzyszą coraz wyraźniej ujawniające się zjawiska negatywne, zagrażające człowiekowi i jego kulturze. Przyszłość pokaże, czy ludzie poradzą sobie z niepożądanymi następstwami trzeciej rewolucji.

3.3. Oś: gwary – język literacki

Z dzisiejszego punktu widzenia można powiedzieć, że pierwotnym językiem człowieka była gwara. Ludzie żyli w stosunkowo małych grupach i te ich wspólnoty posiadały swoje języki. Pierwotna gospodarka łowiecko-zbieracka, a także początkowo dopiero rodzące się rolnictwo wymuszały jednak przemieszczanie się oraz kontakty – nie zawsze pokojowe – międzygrupowe. Ludzie zaczęli uświadamiać sobie istnienie językowych różnic oraz potrzebę zarówno ich podkreślenia, jak i pokonywania. Gdy wraz z rozwojem osiadłego rolnictwa zaczęły tworzyć się hierarchiczne plemienne i ponadplemienne struktury organizacji społecznej (zależek państw), coraz bardziej widoczna staje się potrzeba ponadgwarowego *koine*, czyli języka wspólnego. Podstawą tego *koine* mogła być jedna z gwar lub język mieszany, tworzący się z krzyżowania się gwar. Jego rolę mógł spełnić również język obcy. To *koine* różniło się od gwar nie tylko cechami ściśle językowymi (strukturalnymi), lecz także funkcjonalnymi – obsługiwało coraz to nowe i bardziej wyspecjalizowane potrzeby kulturowe pojawiające się w nowych warunkach życia ludzkiego.

Na ziemiach zwanych od pewnego dziejowego momentu polskimi żyły w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia plemiona słowiańskie, posługujące się gwarami. Podobieństwa ich mowy stały się później podstawą do wydzielenia zespołów gwar, tj. dialektów, używanych w określonych regionach kraju, por. dialekty: śląski, wielkopolski, mazowiecki i małopolski. Kształtowanie się państwowości i procesy kulturotwórcze na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia wyzwoliły procesy tworzenia się *koine* – najpierw w odmianie mówionej (nazywanej później *dialektem kulturalnym*), a od XIII w. także w wariacie pisanej. Polskie *koine*, które zyskało nazwę *język literacki* (słowo *literacki* nie oznacza tu 'związany tylko z literaturą piękną'), to stop powstały ze skrzyżowania elementów z różnych dialektów, zwłaszcza wielkopolskiego, małopolskiego i mazowieckiego. Wyparło ono z tej roli łacinę, która broniła swojej pozycji aż po XVIII w. A zatem u schyłku średniowiecza oś: gwary – język literacki zyskuje wykrystalizowaną postać.

Dziejowe przemiany na tej osi to typowy proces długiego trwania. Przez znaczne okresy przebiegał on dość spokojnie, nie brakowało jednak faz przyśpieszeń. Zmiany dotyczyły obu członów opozycji oraz relacji między nimi. Język literacki zyskiwał coraz większy prestiż społeczny, rosła jego sprawność funkcjonalna (obsługiwał coraz szersze spektrum wyspecjalizowanych sfer życia społecznego, tj. naukę, poli-

tykę, administrację, sztukę i religię), przybywało jego użytkowników. W XX w. po II wojnie światowej wyrazem demokratyzujących zmian stało się zastąpienie terminu *język literacki* terminem *język ogólny/ogólnopolski* 'język używany i rozumiały (prawie) przez wszystkich'. Ostatnie dziesięciolecia – wraz z inwazją kultury popularnej i nowych mediów – doprowadziły do rozwarstwienia tej odmiany. Można mówić o wariantach: wyższym (bardziej starannym i oficjalnym), średnim (neutralnym, obiegowym) i niższym (czasami wręcz substandardowym), zob. 3.5.

Z interakcji języka literackiego/ogólnego z gwarami wyłaniają się tzw. *języki mieszane*. Tą zbiorczą nazwą obejmuje się odmiany powstałe w XIX i XX w. w wyniku krzyżowania się gwar/dialektów z językiem literackim/ogólnym zarówno w mieście, jak i na wsi. Należą tu regionalne odmiany języków mieszanych bliskie regionalnym wariantom języka ogólnego (obiegowej i substandardowej). A zatem wyjściowa diada: gwary – język literacki/ogólny przekształca się w triadę: **gwary – języki mieszane – język ogólny**. W XXI w. z jednej strony dwa pierwsze człony słabną, z drugiej – maleje społeczny dystans między nimi a odmianą ogólną.

Człon gwarowy wyjściowej dychotomii aż po XIX w. podlegał powolnej naturalnej ewolucji. Do raczej zamkniętych i zróżnicowanych terytorialnie wspólnot wiejskich naciski zewnętrzne wymuszające bardziej radykalne zmiany docierały przez osłabiające filtry. Naruszenie dotychczasowego ładu zostało spowodowane przede wszystkim uwolnieniem chłopów – przez zaborcze państwa – z pańszczyźnianej niewoli oraz gwałtownym rozwojem kapitalizmu na ziemiach polskich. Otwieranie się wsi mimo konserwatywnego i defensywnego charakteru kultury chłopskiej musiało prowadzić do osłabienia pozycji gwar. Pogłębiona przez oświecenie społeczna deprecjacja gwar nie mogła być zrekompensowana przez romantyczną ludowość i późniejszą inteligencką chłopomanie.

Jednak w XXI w. los gwar nie wydaje się wcale przesądzony. Fundamentalne prawidłowości przestrzeni komunikacyjnej – niejednorodność i dialogowość (interaktywność) – sprawiają, iż tworzące ją odmiany zmieniają swoje oblicze oraz swoje rozwojowe tory. Nie ma absolutnie stabilnych odmian. Możliwe są ich metamorfozy oraz ich różne kombinacje. Przepuszczalna granica między rzeczywistością językową a rzeczywistością pozaznakową umożliwia stałe przenikanie z dziedzin pozajęzykowych różnych bodźców, które wnoszą dynamikę i rekonfigurują przestrzeń znakową. I odwrotnie, z przestrzeni komunikacyjnej pochodzą oddziaływania pobudzające aktywność kulturową, polityczną itp. Na takim tle można rozpatrywać starania o awans niektórych gwar i dialektów do rangi języków regionalnych lub odrębnych języków (por. gwara kurpiowska czy dialekt śląski). Istotne jest, na ile gwara staje się elementem tożsamości członków określonej wspólnoty. Nie musi iść za tym jej oficjalizacja i normatywizacja.

Z ostrożnością należy zatem mówić o śmierci czegokolwiek w rzeczywistości językowej. Nawet zachowane luźne odłamki odmian przechowują w sobie pamięć całości, z których pochodzą, i mogą przyczynić się do ich odrodzenia.

3.4. Oś odmian funkcjonalnych

Ta makrostylowa oś w końcu XX w. przybrała w polskiej sytuacji językowej kanoniczną postać: **styl potoczny – styl publicystyczny – styl artystyczny – styl**

naukowy – styl administracyjny – styl religijny (por. Wilkoń 1987; Gajda red. 1995). Wszystkie przemiany ostatniego ćwierćwiecza mocno odcisnęły swoje piętno na tej osi. Czy jednak istotnie ją zdekonstruowały?

Rodowodu współczesnego pojęcia i terminu *odmiana/styl/język funkcjonalny* trzeba szukać w świecie antycznym. Grecka i rzymska retoryka wprowadziła pojęcie *genus dicendi*, które dotyczyło publicznego najpierw tylko mówienia, a później także pisania. Zaczęło się od wyróżnienia: wymowy sądowej (łac. *genus iudiciale*), wymowy politycznej (*genus deliberativum*) i wymowy pochwalnej lub nagannej (*genus demonstrativum*). Wydzielone typy korelowały ze strukturą życia społecznego oraz charakteryzowały się preferencjami wyboru określonych środków, najlepiej służących realizacji zakładanego celu. Każdy typ miał więc swój *modus dicendi* (styl).

Pod wpływem praktyki życiowej pierwotny podział rychło uzupełniono o typy wyłącznie pisemne: epistolarny i historiograficzny. W średniowieczu, gdy w warunkach feudalnych skurczyło się miejsce dla wymowy sądowej i politycznej, pojawiły się nowe autonomiczne w stosunku do retoryki dziedziny: *ars praedicandi* (sztuka głoszenia kazań) oraz *ars dictaminis* (sztuka pisania pism kancelaryjnych). Renesans w początkowej fazie nastawiał się na pełną rekonstrukcję dorobku teoretycznego retoryki i poetyki oraz na wierne naśladowanie praktyki językowej (zasada imitacji). I choć zasadniczy kanon antyczny utrzymuje się do końca XVIII w., wpływając również na języki narodowe, które wypierają łacinę, to klasyczne schematy są w sposób coraz bardziej zdecydowany przełamywane lub odrzucane. Działa i zasada emulacji (współzawodnictwa, rywalizacji), i dają o sobie znać nowe potrzeby wynikające z rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego oraz upowszechniania druku.

W przejściowym wieku XIX, gdy retoryka ustępuje pola, a powoli wyłania się stylistyka (por. Bogołębska 1996), kategoria *genus dicendi* schodzi na dalszy plan, ale pamięć o niej nie ginie. Kluczową rolę w jej odnowieniu odegrała prestrukturalistyczna rosyjska szkoła stylistyki, aktywna w Rosji Radzieckiej po rewolucji 1917 r. do końca lat 20. XX w. w Leningradzie i w Moskwie (często upraszczająco zawęża się ją do szkoły formalnej). Formaliści zajmowali się przede wszystkim tekstami artystycznymi (zwłaszcza teorią języka poetyckiego, ale też prozą, zwłaszcza Michaił Bachtin i Wiktor Winogradow), lecz posługiwali się także pojęciem funkcjonalnego stylu pozapoetyckiego (por. Mayenowa, Saloni oprac. 1970).

Nie bez udziału rosyjskich emigrantów (zwłaszcza R. Jakobsona) koncepcja stylów funkcjonalnych została wprost wyrażona w latach 30. XX w. przez strukturalistyczną szkołę praską (por. Mayenowa red. 1966), dając podstawy stylistyce funkcjonalnej. Jej idee – rozwijane najpierw głównie w Rosji i w Czechosłowacji – spotkały się z żywym przyjęciem także w Polsce. Druga wojna światowa spowolniła recepcję osiągnięć stylistyki rosyjskiej i czeskiej (por. Budzyk red. 1946; Kurkowska, Skorupka 1959).

Pierwsze na polskim gruncie całościowe ujęcie stylów funkcjonalnych języka ogólnopolskiego przedstawia *Stylistyka polska. Zarys* Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki (1959).

Ich krystalizowanie się pozostaje w bezpośrednim związku z faktem obsłużenia przez język wszystkich sfer ludzkiej działalności. O wyborze środków językowo-styli-

stycznych w wypowiedziach z poszczególnych dziedzin (nauki, twórczości artystycznej, działalności urzędowej itp.) rozstrzyga treść, przeznaczenie i funkcja tych wypowiedzi (Kurkowska, Skorupka 1959: 20).

We współczesnej polszczyźnie autorzy wyróżniają style: potoczny, przemówień, urzędowo-kancelaryjny, publicystyczny i artystyczny.

Przemiany w ostatnich dziesięcioleciach (widoczne na wszystkich prezentowanych tu osiach) dotyczą bezpośrednio i pośrednio także osi odmian funkcjonalnych. Historyczna płynność i zmienność granic między stylami obserwowana przez wieki (por. Skubalanka 1984) ulega wzmocnieniu. Uwyrażniają się procesy dezintegracji i autonomizacji oraz hybrydyzacji. Ponadto zmienia się samo myślenie o rzeczywistości językowej w stylistyce. (Makro)paradygmat stylistyki funkcjonalnej jest dezawuowany przez zwolenników poststrukturalistycznych (mikro)paradygmatów pragmatystycznych (komunikacionistycznych), kognitywistycznych i dyskursologicznych. Nowe nastawienie polega tu na odcięciu się od starego i odrzuceniu go bez uwzględniania pewnej ciągłości rozwojowej i możliwości kompromisów. Obejmuje też rezygnację z pojęcia stylu funkcjonalnego. W to miejsce wprowadza się terminy o węższym zakresie, por. terminy *rejestr*, *język do specjalnych celów*, *dyskurs*, albo kanoniczny szereg odmian funkcjonalnych wzbogaca się o nowe człony (np. *język reklamy*, *język polityki*, *język medialny*), naruszając podstawową zasadę ich wydzielenia: wielkie sfery społecznej działalności.

Wynikiem tych dokonujących się na naszych oczach zmian (por. Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk red. 2013) jest utrata przez prawie wszystkie kanoniczne odmiany funkcjonalne wyrazistej tożsamości i odrębności, czego wyrazem są coraz bardziej autonomiczne podjęzyki/podstyle, które „mieszają się” z innymi odmianami. Przykładowo ze sferą nauki i techniki (dziś często używa się terminu *technonauka*) łączą się takie pododmiany języka naukowego, jak: ściśle naukowa (akademicka), stosowana, dydaktyczna i nauki publicznej. Ta ostatnia wkracza w sferę życia publicznego i odmiany tradycyjnie zwanej publicystyczną (lub dziennikarską). Dziś można by do niej zaliczyć (i uznać za jej centrum) język polityki, a także język reklamy.

3.5. Oś: styl wysoki – styl średni – styl niski

Ta stylowa triada określana jako *teoria trzech stylów* ma antyczny rodowód. W ciągu swoich długich dziejów podlegała rozmaitym modyfikacjom zarówno w planie wyrażania, jak i w planie treści. W greckiej i rzymskiej retoryce **styl wysoki** (później też *górnny*, *wzniosły*, *patetyczny*, *okazały*) służył do wypowiadania się o ważnych społecznie sprawach i wymagał użycia odpowiednich pod względem emocjonalnym i estetycznym środków, sugestywnych i niezwykłych obrazowo, a więc przede wszystkim wyszukanych tropów i figur, apostrof, pytań retorycznych, archaizmów i neologizmów itp. **Styl średni** (*umiarkowany*, *neutralny*, *przeźroczysty*, *akademicki*) był stosowany, gdy traktowało się o sprawach zwykłych, co łączyło się z użyciem środków wyrazu o neutralnym zabarwieniu. Natomiast **styl niski** (*prosty*, *pospolity*, *naturalny*, *jasny*, *dydaktyczny*) łączono ze sprawami o małej wadze, ocenianymi nisko lub negatywnie i wyrażanymi emotywami o zabarwieniu ujemnym,

środkami familiarnymi, wulgaryzmami, żartami. Style różniły się więc referencjalnie, obsługiwały odmienne tematy, a zasada stosowności (*decorum*) decydowała o użyciu środków wyrazu i komunikacji.

Symptomatyczne jest to, iż w retoryce Cycerona występuje zobowiązanie mówcy do harmonii trzech stylów. Gdy przekonuje, ma używać stylu prostego, gdy zabiega o audytorium – stylu średniego, gdy wzrusza się wzniosłością – stylu wysokiego. Mieszanie stylów ma zatem rodowód antyczny.

Gdy teorię trzech stylów przeniesiono w czasy nowsze, zakres jej stosowania rozciągnięto także na teksty nieoratorskie. W średniowieczu za klasyczną jej realizację uznawano utwory Wergiliusza (70–19 p.n.e.), por. tzw. *koło Wergiliusza*, na którym każdy ze stylów odpowiadał innemu statusowi społecznemu: styl wysoki – życie rycerza (*Eneida*), styl średni – życie rolnika (*Georgiki*), styl niski – życie pastora (*Bukoliki*).

W XVIII w. losy teorii trzech stylów związały się z perypetiami klasycyzmu, stylu w europejskiej sztuce, który wypracował sztywne zasady obowiązujące w działalności artystycznej i wymagał ich respektowania. Między innymi w sztuce poetyckiej style łączono z określonymi gatunkami: wysoki z tragedią, epopeją, poematem heroicznym, odą, natomiast niski z komedią i satyrą. Utożsamianie teorii trzech stylów ze schematyzmem kanonów klasycyzmu doprowadziło w dobie romantyzmu do uznania jej za przestarzałą. Nie bez znaczenia były także narastające procesy demokratyzacji języka, związane z upowszechnianiem idei oświeceniowo-romantycznych, rozwojem kapitalizmu i umacnianiem się obecności druku.

W XIX w. trzy style jako wyraziste odmiany stanowiące jedność tematu (treści), gatunku i zespołu środków językowych przestają istnieć. Jednak same terminy *styl wysoki* itd. nie znikają całkowicie z obiegu naukowego i potocznego. Używa się ich w odniesieniu do wypowiedzi stylizowanych na wysoki lub niski ton oraz do tekstów synkretycznych, a także w stosunku do członów szeregów synonimicznych typu *spożywać – jeść – żreć* (por. słownikowe kwalifikatory).

Przemiany kulturowe zapoczątkowane w drugiej połowie XX w. i związane z awansem kultury popularnej i degradacją kultury wysokiej, które nasiliły się w epoce digitalnej, wywołują coraz większy niepokój o stan i przyszłość człowieka i kultury, w tym języka. Wskazuje się na jego ubożenie i inwolucję. Odżywa idea trzech stylów (por. Hausenblas 1973). Nieustanny autokrytycyzm wbudowany w kulturę europejską rodzi podawanie wszystkiego w wątpliwość i poczucie końca, apokalipsy. Nie można jednak tracić nadziei na nowy początek, co łączy się z tą wizją. „My wciąż jeszcze chcemy wysokiego stylu i potrzebujemy jego obecności” (Zagajewski 1999).

Uwaga końcowa

Co dalej? Przestrzeń komunikacyjna nie zastygnie w bezruchu. Jak wszelka ludzka twórczość również ta językowa potoczyć się może dwiema drogami: ewolucyjną, w ramach już zadanego „paradygmatu”, i na drodze trudno przewidywalnej rewolucji, której skutki nie dadzą się z góry jednoznacznie określić (zob. eksplozja medialna oraz rysujące się perspektywy rozwoju i zastosowań sztucznej

inteligencji). Etyczna odpowiedzialność wymaga od wszystkich ludzi, także nosicieli języka polskiego, świadomego, roztropnego zaangażowania w sprawy językowe (por. Gajda 2019 i 2021).

Bibliografia

- Bogołębska B., 1996, *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej: narodziny dyscypliny*, Łódź.
- Budzyk K. (red.), 1946, *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa.
- Gajda S. (red.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- Gajda S., 2019, *Polska polityka językowa 1918–2018*, [w:] *Niepodległa wobec języka polskiego*, red. R. Przybylska i in., Kraków, s. 13–27.
- Gajda S., 2021, *Lingwoekologia – ochrona języka przed człowiekiem i człowieka przed językiem*, „Poradnik Językowy”, nr 3, s. 85–98.
- Hausenblas K., 1973, *Vysoký – střední – nízký styl a diferenciacne stylů dnes*, „Slovo a slovesnost” 1, s. 85–91.
- Kiklewicz A., 2010, *Kategorie lingwistyki komunikacyjnej, socjolingwistyki i hermeneutyki lingwistycznej w ujęciu systemowym*, Łask.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Malinowska E., Nocoń J., Żydek-Bednarczuk U. (red.), 2013, *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków.
- Mayenowa M.R. (red.), 1966, *Praska szkoła strukturalna w latach 1926–1948. Wybór materiałów*, Warszawa.
- Mayenowa M.R., Saloni Z. (oprac.), 1970, *Rosyjska szkoła stylistyki*, Warszawa.
- Ong W.J., 1992, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.
- Stróżewski T., 2004, *Ontologia*, Kraków.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Zagajewski A., 1999, *Uwagi o wysokim stylu*, „Zeszyty Literackie” 1, z. 65, s. 10–25.
- Zawadzki B., Strelau J., Szczepaniak P., Śliwińska M., 2007, *Inwentarz Osobowości NEO-FFI Paula T. Costy Jr i Roberta R. McCrea. Adaptacja polska*, Warszawa.

Polish communication network and its main axes

Abstract

An inalienable property of the linguistic reality is the multi-language nature of the world and the multi-variation character of the ethnic-national communication space. As regards Polish pace, one can distinguish a series of axes around which the processes of long lasting concentrate. The author discusses the following five axes: (1) idiolectal (individual languages), (2) one determined by the dichotomy: spoken language – written language (contemporarily it assumes the form: spoken language – media language – written language), (3) one connected with the opposition: dialects – literary language (today in the form: dialects – mixed languages – general language), (4) functional variations (their ‘canonical’ series: colloquial language – scientific language – journalistic language – language of the administration – religious language – artistic language), and (5) one of three styles (high – medium – low).